

BEATA GONTARZ  
ORCID: 0000-0002-5302-8010  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Pisarz wobec historii i mitu — wokół debiutu literackiego Jana Józefa Szczepańskiego

Rzadko zdarza się, aby początkujący pisarz miał możliwość szybkiego zapoznania się z szeroką reakcją na swoje dzieło. Literacki debiut Jana Józefa Szczepańskiego poruszył zarówno zwykłych czytelników, jak i krytykę, a pisarz podjął wyzwanie konfrontacji z pierwszymi ocenami odbiorców. Chociaż, tak jak większość jego piszących rówieśników z pokolenia 1920 (zwanego też pokoleniem Kolumbów), opublikował niewielkie utwory w konspiracyjnym czasopiśmie<sup>1</sup>, to oficjalnie opowiadanie zatytułowane *Buty* ukazało się dopiero w lutowym numerze „Tygodnika Powszechnego” w 1947 roku<sup>2</sup>. Po latach pisarz wiele razy opisywał okoliczności tego ważnego dla siebie wydarzenia:

Do redakcji „Tygodnika Powszechnego” trafiłem gdzieś chyba dopiero w pięćdziesiątym roku — ale przedtem parę moich małych tekstów „Tygodnik” wydrukował. Przede wszystkim wydrukował tekst, który wywołał awanturę, mianowicie opowiadanie *Buty*. Próbowałem to umieścić w „Twórczości” — wtedy „Twórczość” była w Krakowie. Poszedłem z tym do Wyki i Wyka mi powiedział, że on tego nie przyjmie do druku, bo się boi. Wręcz powiedział: ja się boję. [...] Bał się reakcji publiczności. To wtedy wyglądało jak szkalowanie AK, zanieczyszczanie własnego gniazda itd. Zaproponowałem to Turowiczowi, to był rok 1946... I to był mój właściwy debiut literacki<sup>3</sup>.

Jan Józef Szczepański miał wówczas dwadzieścia osiem lat. Po wojnie, w której brał czynny udział najpierw we wrześniu '39 roku jako podchorąży re-

<sup>1</sup> Krótki liryk inc. *Po szarym niebie...* oraz *Pamiętnik wojenny* ukazały się w konspiracyjnym czasopiśmie „Droga” (kolejno: 1943, nr 1; 1944, nr 3–4). W miesięczniku tym były także wydawane między innymi utwory Krzysztofa K. Baczyńskiego i Tadeusza Borowskiego. Zob. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 8, red. J. Czachowska, A. Szałağan, Warszawa 2003, s. 135.

<sup>2</sup> J.J. Szczepański, *Buty*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 6, s. 6–9; w wydaniu książkowym w *idem, Buty i inne opowiadania*, Kraków 1956.

<sup>3</sup> „*Tak się dla mnie szczęśliwie złożyło*”. Z Janem Józefem Szczepańskim rozmawiają Krystyna i Stefan Chwinowie, „Tytuł” 1993, nr 1, s. 41; por. J.J. Szczepański, *Śnił mi się dyktator bez butów*, [w:] J. Trznadel, *Hańba domowa*, Lublin 1990, s. 306–307.

zerwy, a później w randze podporucznika AK — w konspiracji i partyzantce, podjął studia orientalistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>4</sup>. Jak wynika z zapisów w *Dzienniku*, nie wiązał jednak z obranym wykształceniem swojej zawodowej przyszłości:

Wczoraj zdałem pisemny egzamin. Dziś o 7-ej rano ustny. Jestem magistrem. Najbardziej sztuczna i uciążliwa historia w moim dotychczasowym życiu skończyła się. Te studia były niewątpliwie pomyłką, a czy słusznie robiłem, kończąc je, jest już w tej chwili bez znaczenia<sup>5</sup>.

*Dziennik* poświadcza natomiast (ostrożnie formułowane) ambicje pisarskie młodego człowieka, poparte literackimi próbami. *Buty* zostały ukończone w sierpniu 1946 roku<sup>6</sup>, stanowiły zamknięcie niewielkiego cyklu przygotowywanych od końca wojny opowiadań, określanych jako „kawałki z lasu”, „zbiór konspiracyjny”. Szczepański zanotował, że utwory złożone do „Twórczości” (której redaktorem naczelnym był wspomniany wcześniej Kazimierz Wyka) wzbudziły pozytywne zainteresowanie, a szczególnie pochwały odebrał właśnie za *Buty*:

Okazało się, że przeczytał to Wyka i wpadł w zapał, że odkrył pisarza. [...] Dziś rozmawiałem z Wyką. Traktuje mnie najzupełniej poważnie. Obiecał którąś z nowel wydrukować w „Twórczości” i powiedział, że gdybym powiększył zbiorek o jeszcze dwie albo trzy, to załatwi mi wydanie go<sup>7</sup>.

Nadzieje na publikację w prestiżowym piśmie literackim okazały się jednak płonne. Wyka unikał wiążących decyzji, wobec czego początkujący autor pod koniec grudnia<sup>8</sup> przyjął propozycję złożoną przez redaktorów katolickiego „Tygodnika Powszechnego” — Jerzego Turowicza i Antoniego Gołubiewa. Po latach wyjawiał:

ja tam byłem akceptowany, mimo że przez długi czas marzyłem, żeby móc się wypowiadać na innych łamach, nie określonych tak wyraźnie ideowo. Marzyło mi się jakieś takie medium bardziej laickie, świeckie, liberalne<sup>9</sup>.

Opowiadanie wywołało mocny i szeroki rezonans czytelników pisma:

rozpętała się potworna awantura. Dostałem ponad 300 listów, przeważnie wymyślających mi od czerwonych pachółków. [...] Niektóre były podpisane, większość to anonimy. [...] To byli żołnierze AK albo starsi ludzie<sup>10</sup>.

Wkrótce zareagował także Kazimierz Wyka, który w prowadzonej przez siebie rubryce *Szkoła krytyków* tygodnika „Odrodzenie” zamieścił recenzję o-

<sup>4</sup> Promotorem pracy magisterskiej Szczepańskiego, zatytułowanej *Zasada ahimsy w religiach Indii*, była prof. Helena William-Grabowska. Zob. A. Sulikowski, *Kalendarium życia i twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, [w:] idem, „Nie można świata zostawić w spokoju”. *O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Lublin 1992, s. 309.

<sup>5</sup> Zob. J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 1. 1945–1956, Kraków 2009, s. 127.

<sup>6</sup> Zob. *ibidem*, s. 75; pod datą 5 sierpnia zamieszczona została informacja: „Napisałem brakującą nowelę (*Buty*). Mam wrażenie, że to nie jest złe”.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 83–84 (wpis z 7 października 1946 roku).

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 88, 90.

<sup>9</sup> J.J. Szczepański, *Śnił mi się dyktator...*, s. 309.

<sup>10</sup> „*Tak się dla mnie szczęśliwie złożyło*”..., s. 41.

wiadania. Zaczął od pochwały dojrzałości i opanowania warsztatu oraz odwagi podjęcia problemu, z którym — jak zauważał — mierzą się również inni młodzi pisarze. Sygnałem uznania było zestawienie Szczepańskiego z kilkakrotnie omawianym przez krytyka Tadeuszem Borowskim. W dalszej części Wyka dokonał jednakowoż surowego osądu. Nie znał oczywiście przesłanych do redakcji konkurencyjnego czasopisma protestów, niemniej wydaje się, że bezpośrednio wyrażona przez niego ocena dotycząca moralnego aspektu utworu wyjaśnia powody zwlekania ze zgodą na druk *Butów* w „Twórczości”:

Powiem prosto: przy lekturze żadnego z utworów najmłodszych pisarzy nie znalazłem tak silnego sprzeciwu wewnętrznego i tak gwałtownego przeświadczenia o jakimś niebezpieczeństwie moralnym, które, chociaż nazwane dokładnie przez autora, nie tymi sposobami się leczy, jakie on zaleca<sup>11</sup>.

Listy czytelników i recenzja Wyki otworzyły polemikę prowadzoną na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Na zarzuty i krytyka, i autorów korespondencji odpowiedzieli Szczepański oraz Turowicz<sup>12</sup>. Kontrowersje, jakie kierowała wobec autora z jednej strony publiczność literacka, a z drugiej — krytyk, nie dotyczyły literackiego kształtu utworu, lecz tematu i celowości jego podjęcia. Co zatem sprowokowało czytelników *Butów* do tak wyrazistych reakcji?

Szczepański przedstawił wojenny epizod: dowodzony przez porucznika Szarego oddział AK wykonuje rozkaz zabicia jeńców, którzy sami oddali się w ręce partyzantów. Jeńcy w opowiadaniu nazywani są własowcami, Kałmukami, ale na podstawie informacji, które padają na ich temat w utworze, można wywnioskować, że należeli do brygady Kamińskiego<sup>13</sup>, znanej z okrutnych pacyfikacji cywilnej ludności podczas powstania warszawskiego. Decyzja sztabowców dotycząca „dwudziestu sześciu niepewnych ludzi” została podyktowana przygotowaniami do walki w związku z rozpoznaniem koncentracji niemieckiej, pokrywa się jednak z oczekiwaniami zwykłych żołnierzy (niedoposażonych i bosych, a kończy się jesień), którzy liczą na zwyczajowe przejęcie ekwipunku po zabitych. Najbardziej pożądane są nowe skórzane buty. Do egzekucji, której nie poprzędziło śledztwo ani sąd, zgłasza się więcej ochotników, niż potrzeba. Zaskoczony tak szeroką reakcją podwładnych Szary decyduje, że w tym wypadku będzie obowiązywać rozkaz dla całego oddziału, a nie — zazwyczaj stosowana — dobro-

<sup>11</sup> kjw [K. Wyka], *Zarażeni śmiercią*, „Odrodzenie” 1947, nr 7; cytuję za książkowym przedrukiem w: *idem, Pograniczne powieści*, Kraków 1974, s. 341.

<sup>12</sup> J.J. Szczepański, *I co dalej?*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 10, s. 5; J. Turowicz, *Spór o „Buty”*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 10, s. 5.

<sup>13</sup> Mylenie własowców, należących do oddziałów (złożonej głównie z Rosjan) kolaboracyjnej ROA — Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej, dowodzonej przez Andrieja Własowa, z brygadą Bronisława Kamińskiego, dowódcy RONA — Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Ludowej, było częstym błędem, najprawdopodobniej powtarzanym za propagandą niemiecką. O zbrodniach RONA zob. N. Davis, *Powstanie '44*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2012, s. 384–386.

wolność. Ostatnia scena noweli przedstawia partyzantów wracających z butami rozstrzelanych jeńców.

Z jakimi zarzutami zmierzył się debiutujący pisarz i jak na nie odpowiedział? Opinie z jednej strony Kazimiera Wyki (ważnego obserwatora bieżącego życia literackiego), a z drugiej — tak zwanej szerokiej publiczności formułowane były wszak z odmiennych pozycji, wyznaczonych nie tylko różnicą czytelniczych kompetencji, lecz także innymi oczekiwaniami wobec literatury podejmującej temat ledwo co zakończonej wojny.

Wyka błędnie odczytał utwór. Uznał, że w kulminacyjnej refleksji głównego bohatera — refleksji, z której *nota bene* wybrał kluczową metaforę opisującą moralne zło wojny<sup>14</sup>: „Widocznie pół roku wystarcza, żeby zarazić się śmiercią. Pół roku? Nie. Pięć lat. Pięć lat od września chorujemy już wszyscy”<sup>15</sup> — zawarta jest nihilistyczna postawa bohatera i przypisał ją autorowi: „Nie jestem zdolny przypuścić, ażeby w imię fikcji literackiej ktokolwiek o niezmaconym poczuciu moralnym mógł ją wymyślić tylko po to, by dobitnie podkreślić, że na zarazę śmierci nie ma ratunku”. Zarzucał także Szczepańskiemu bezcelowe epatowanie przykładami okrucieństwa dokonywanymi przez młodych chłopców z lasu i zarazem (znowuż błędną) intencję rozgrzeszenia i wytłumaczenia jeńców, co miało tym bardziej świadczyć o niemoralnej postawie bohaterów opowiadania: „W takim wypadku popełniona dla butów zbrodnia brzmi jeszcze okrutniej. Nie jest ani zemstą, ani wymierzaniem sprawiedliwości”. Nie dostrzegł natomiast, że porucznik Szary rozumie zło wydarzeń, w których uczestniczy on sam i jego podwładni, że na siebie jako dowódcę bierze odpowiedzialność moralną za wykonanie rozkazu sprzecznego nie tylko z prawem ogólnym i kodeksem żołnierskim (egzekucja jeńców bez udowodnienia winy), ale i z własnym sumieniem. Krytyk oskarżał za to: „Wymordowano ludzi, którzy zaufali”; przestrzegał przed przyszłością bez zasad moralnych, stawiając pytanie: „I co dalej?”, albowiem nie w wojnie, lecz w młodym człowieku, którego posądzał o bezmyślne urzeczenie patosem walki, dostrzegając źródło nieprawości: „Już dzisiaj widzimy niejednego, któremu grozi, że nigdy nie wyjdzie z tego groźnego kręgu”<sup>16</sup>.

Recenzent dowodził zatem pustki moralnej bohatera, którą przeniósł na autora. Potraktował więc opowiadanie jako deklarację światopoglądową Szczepańskiego, nie dostrzegłszy oczyszczającej funkcji utworu. Na tę właśnie funkcję wskazywał w swojej odpowiedzi Szczepański<sup>17</sup>. Tłumaczył, że wybór tematu był

<sup>14</sup> Użyte przez Wykę metafory z opowiadania do tytułu recenzji *Butów*, a następnie stosowanie jej także do innych utworów, na przykład Borowskiego, z pewnością przyczyniło się do jej popularyzacji i przypisywania jej autorstwa krakowskiemu krytykowi. Uczynił to nawet przyjaciel Szczepańskiego — Jan Błoński w: *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2, s. 2, przyp. 3.

<sup>15</sup> J.J. Szczepański, *Buty*, [w:] *idem, Buty i inne opowiadania...*, s. 79–80.

<sup>16</sup> *kjw* [K. Wyka], *op. cit.*, s. 341–343.

<sup>17</sup> J.J. Szczepański, *I co dalej?*..., s. 5.

podyktowany przekonaniem o konieczności leczenia niebezpieczeństwa moralnego, które zostało ukazane w utworze. Przyznał, że nie przedstawił sposobu na zaradzenie problemowi, ponieważ takiego sposobu nie zna, jednakowoż — deklarował — nie znaczy to, że tego nie zakłada. Wyznawał, że napisanie opowiadania, którego wątek fabularny był mu znany z autopsji, miało cel — „apel o ratunek. Trzeba notować i zbierać objawy choroby, jeżeli się ma zamiar z nią walczyć”<sup>18</sup>.

Szczepański musiał prostować pomyłkę krytyka<sup>19</sup>, jednakże być może najważniejszą dla początkującego pisarza korzyścią z polemiki, jaką prowadził z cennym autorytetem, był namysł nad własnym programem literackim. U progu swej pisarskiej drogi formułował ów program jako założenia nie tylko dla siebie, ale dla współczesnej literatury w ogóle:

Zadaniem teoretyków i moralistów jest opracowywanie skutecznych metod. Jednym z zadań literatury jest stawianie problemów<sup>20</sup>.

Dawał też do zrozumienia, że ma świadomość ciężaru nałożenia na pisarza zadania zwracania uwagi na trudne sprawy, niemniej w ukazywaniu prawdy, którą wolałoby się ukryć lub o niej zapomnieć, widzi sens twórczości.

Trzeba przyznać, że recenzja Wyki była wyróżnieniem dla Szczepańskiego. Ogłoszona w stałej cotygodniowej rubryce, w której recenzent między innymi prezentował rozpoznania bieżącej twórczości artystycznej, wprowadzała autora *Butów* do grona zauważonych pisarzy. Umieszczała go na ówczesnej mapie literackiej, obok innych omawianych na jej szpaltach prozaików, podejmujących wojenny temat: na przykład obok cieszącego się popularnością i aprobatą czytelników Wojciecha Żukrowskiego czy — wspomnianego już rówieśnika młodego autora *Butów* — Tadeusza Borowskiego. Szczepański rozumiał rangę opublikowanego głosu profesjonalisty. Wykorzystał szansę na polemikę z uznanym, znającym aktualną twórczość literacką, krytykiem. Zauważył, że dzielą ją rozumienie dydaktycznych zadań literatury, ale zarazem przedstawił stanowcze stanowisko, że literatura ma przedstawiać prawdę, ma świadczyć o swoim czasie. Nie powoływał się jeszcze na doświadczenie wspólne dla swojego pokolenia ani na conradowską formułę literatury jako „wymierzania sprawiedliwości widzialnemu światu” — co później deklarował dobitnie i z pełną świadomością zarówno w wypowiedziach publicystycznych<sup>21</sup>, jak i w utworach *Trzy czerwone róże*

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>19</sup> Sedno tej pomyłki syntetycznie wypunktowała Małgorzata Krakowiak: „Zdumiewające jest to, że autor subtelnych analiz wojennego »życia na niby« nie docenił rangi dokumentarnego, nacechowanego autobiograficznie przekazu; że badacz koncepcji pokoleniowości w literaturze raptem jakby zapomniał o roli przeżycia pokoleniowego, a takim dla rówieśników Szczepańskiego była II wojna światowa; że doświadczony krytyk z solidnym zapleczem filozoficznym nie dojrzał katarskiego celu opowieści” — *eadem*, *Katastrofizm — personalizm — realizm. O krytyce literackiej Kazimierza Wyki w latach 1932–1948*, Kraków 2001, s. 279.

<sup>20</sup> J.J. Szczepański, *I co dalej?*..., s. 5.

<sup>21</sup> J.J. Szczepański, *Conrad mojego pokolenia*, „Życie Literackie” 1957, nr 49, s. 3.

z tomu *Rafa* (1974) oraz *W służbie Wielkiego Armatora* z tomu *Przed nieznanym trybunałem* (1975)<sup>22</sup>. Niemniej ocena Wyki sprowokowała młodego autora do rozważenia źródeł i celów własnego pisarstwa.

Pod pewnym względem trudniejszym zadaniem dla Szczepańskiego było zmierzenie się z głosami zwykłych czytelników. Nie chodziło tutaj bowiem o polemikę literacką, lecz o stawienie czoła indywidualnym i zbiorowym emocjom wynikającym z przeżycia wojny i powszechnym wyobrażeniom dotyczącym walki w słusznej sprawie. Odbiorcy „Tygodnika Powszechnego” wyrażali sprzeciw wobec — ich zdaniem celowo obrazoburczego — wybrania przez pisarza wydarzenia, które stanowi akcję *Butów*, przez co piętnowali autora jako „cynicznego szkodnika”.

Nie mogę pojąć — pisze anonimowy autor — co skłoniło p. J.J. Szczepańskiego do napisania, a Panów do zamieszczenia tego opowiadania [...]. Przypuszczam, że p. J.J. Szczepański usiłował obniżyć wartość moralną polskich oddziałów partyzanckich, które w szlachetnych zmaganiach walczyły z niemieckim najeźdźcą o wolność ojczyzny<sup>23</sup>.

Wypominali mu, że przedstawia „ohydę moralną”, kierowali oburzenie i protest przeciwko treściom, które ich zdaniem szkalowały wizerunek szlachetnej walki polskiego żołnierza. Broniący decyzji redakcji, że należało wydrukować opowiadanie, albowiem reakcja wyrażona w listach „świadczy o istnieniu jakiegoś fałszu w dość powszechnej postawie wobec wielu bolesnych zagadnień”, i że „próby wyjaśniania spraw tego rodzaju i usuwanie tą drogą owego fałszu są rzeczą pożyteczną”, Jerzy Turowicz podsumował głosy sprzeciwu:

Głównym powodem oburzenia na *Buty* jest to, że pokazują one w ujemnym świetle Polaków, walczących z Niemcami, że szargają one „świętości”, że burzą legendę naszej partyzantki<sup>24</sup>.

Badający od lat różnorakie aspekty tożsamości indywidualnej i zbiorowej Charles Taylor zaproponował termin „imaginationium społeczne”, odnoszący się do tego,

w jaki sposób zwyczajni ludzie „wyobrażają”/„imaginują” sobie swoje społeczne otoczenie, co często wyrażają nie w kategoriach teoretycznych, lecz raczej za pośrednictwem obrazów, opowieści i legend<sup>25</sup>.

Termin ten wydaje się adekwatny do wytłumaczenia reakcji, jaką zademonstrowali oburzeni *Butami* czytelnicy, którzy oczekiwali od pisarza nie prawdy o pewnym zdarzeniu, lecz potwierdzenia wyobrażenia szlachetnej walki partyzanckich oddziałów AK z wrogiem. Owo wyobrażenie wpisuje się w utrwa-

<sup>22</sup> To szeroko omówiona przez monografistów cecha twórczości pisarza. Zob. A. Sulikowski, „Nie można świata zostawić w spokoju”...; B. Gontarz, *Pisarz i historia. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Katowice 2001; A. Werner, *Wysoko, nie na palcach”. O pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego*, Kraków 2003; S. Zabierowski, *Klucze do Szczepańskiego*, [w:] *idem, Wojna i pamięć*, Katowice 2006, s. 149–171.

<sup>23</sup> J.J. Szczepański, *I co dalej?*..., s. 5.

<sup>24</sup> J. Turowicz, *Spór o „Buty”*..., s. 5.

<sup>25</sup> Ch. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Kraków 2010, s. 37.

lone w tradycji kulturowej „imaginarium”, jakim jest „święta walka za ojczyznę” oraz „świętość żołnierza polskiego [która] stała się fundamentem kodeksu narodowego”<sup>26</sup>. Taylorskie pojęcie „imaginarium społecznego” tłumaczy sposób funkcjonowania i cele zbiorowych wyobrażeń — to „wspólne rozumienie spraw, umożliwiające wspólne praktyki i powstanie poczucia prawomocności podzielnego przez szerokie grupy społeczne”<sup>27</sup>.

Odpowiedź udzielona czytelnikom przez Szczepańskiego ujawnia nie tylko intencje, jakimi kierował się, pisząc utwór, lecz także odsłania znajomość kulturowych źródeł tak gwałtownego i pełnego emocji protestu publiczności. Autor *Butów* wyjawiał, że na początku wojny również je podzielał:

Wyruszałem na wojnę, jak większość moich rówieśników, zaopatrzonego w kontrastowe, czarno-białe schematy sądzenia. Że zło, jakkolwiek w nieprzeczuwalnej intensywności, objawia się po stronie czarnej, wydawało mi się rzeczą naturalną. [...] Dla mnie tak samo jak dla każdego Polaka, który brał udział w walce, tradycja tej walki zarówno otwartej, jak i podziemnej jest świętością<sup>28</sup>.

Znał także polski kanon literackiego przedstawiania ostatniej wojny:

Nutą dominującą naszej literatury wojennej jest (zupełnie zresztą słuszne) oburzenie i protest przeciwko ciemnym potęgom zła i deprawacji, reprezentowanym ze straszliwą konsekwencją i jednolitością przez Niemców<sup>29</sup>.

Krytycy i badacze polskiej literatury wojennej określili dominujący element owego kanonu, a mianowicie — skryształowany na prawach stereotypu — mit:

Otóż upowszechniana i społecznie zaakceptowana wiedza o tym okresie [wojny i okupacji] przekształcała się w nieomal już pozadziejowy mit walki Dobra ze Złem, starcia między Ciemnością i Światłem<sup>30</sup>.

Maria Janion, podejmująca trop wyznaczony przez Michała Komara, wskazała na aksjologiczny aspekt posługiwania się tym mitem:

W ten sposób bowiem dokonuje się upowszechnienie i przyswojenie społecznie akceptowalnej skali wartości, obejmującej sprawy dla danej wspólnoty podstawowe i pierwiastkowe<sup>31</sup>.

Jednocześnie zauważała negatywne konsekwencje bezkrytycznego przywiązania się do niego:

Gorzej jednak, gdy podobne schematy przekształcają się w prawdy absolutne, to znaczy takie, których nie można ani zakwestionować, ani ominąć — pod groźbą oskarżenia o narodowe odstęp-

<sup>26</sup> Zob. M. Janion, *Wojna i forma*, [w:] *eadem*, *Placz generała. Eseje o wojnie*, Warszawa 1998, s. 38–39.

<sup>27</sup> Ch. Taylor, *op. cit.*, s. 37.

<sup>28</sup> J.J. Szczepański, *I co dalej?*..., s. 5.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>30</sup> M. Komar, *Opisanie i wyjaśnienie części powodów, dla których w literaturze polskiej — mam tu na myśli powieść, dramat i scenariusz filmowy — nie powstało do tej pory i pewnie w najbliższych latach nie powstanie wielkie dzieło o czasach wojny i okupacji*, „Dialog” 1973, nr 4, s. 150, cyt. za: M. Janion, *Wojna i forma*..., s. 62.

<sup>31</sup> Zob. M. Janion, *Wojna i forma*..., s. 62.

stwo, o cynizm i immoralizm, nihilizm i podstępą obronę obcości i inności wobec narodowego interesu głównego<sup>32</sup>.

Badaczka romantycznego dziedzictwa wypowiedziała cytowane słowa w odniesieniu do recepcji opowiadań oświęcimskich Tadeusza Borowskiego i budzącego kontrowersje, wydanego w 1971 roku, *Pamiętnika z powstania warszawskiego*, lecz przypomniała także Leopolda Buczkowskiego i Jana Józefa Szczepańskiego, tworząc spis autorów, których dzieła zostały odebrane nieprzychylnie z powodu odstępstw od oczekiwanego stereotypu przedstawiania wojny.

Charakteryzując pisarstwo Szczepańskiego, określiła wojenne doświadczenie, które pisarz zawarł w swoich utworach, jako „wstrząs wojny” oraz „wstrząs demaskacji ideałów”<sup>33</sup> — słusznie, autor *Butów* w 1947 roku oponował przeciw przeciwno czarno-białym schematom, jakich życzyła sobie publiczność:

Postawa ta w swojej niezachwianej oczywistości i prostocie kryje w sobie moim zdaniem pewne konkretne niebezpieczeństwo; znieczula na zło ilościowo znacznie mniejsze, ale groźniejsze dla nas samych w tej chwili, na zło, które drogą kontaminacji czy przykładu rozprzestrzeniło się po naszym narodowym organizmie<sup>34</sup>.

Naciskowi narodowych patriotycznych wyobrażeń — a dokładniej: potrzebie mitu — przeciwstawiał naukę moralną, którą — jak podkreślał — wywiódł z osobistego doświadczenia wojny, z dotkliwego przeżycia historii. Jednakże to właśnie prawdę wojennego epizodu odrzucili czytelnicy *Butów*. Szczepański zresztą i w tym wypadku padł ofiarą czytelniczego niezrozumienia, co starał się wyjaśnić. Oczekując od autora, który podejmuje partyzancki temat, podtrzymania legendy heroicznej walki, odbiorcy kierowali się mitem starcia Dobra ze Złem, uzasadniającą słuszność walki i poniesionych ofiar. Szczepański natomiast proponował zupełnie inny problem — zajmowały go kwestie etyczne, a nie stosunek do mitu. I w tej perspektywie oceniał głosy czytelników:

Jeżeli chodzi o istotę moralnego problemu, przyjmuje się jako dogmat, że istnieje jakieś prawo wojenne, najzupełniej różne od powszechnie obowiązującej etyki. Wiemy dobrze, że w praktyce tak jest istotnie, ale tym bardziej należy powtarzać i przekonywać ludzi, że tak być nie powinno. Właśnie godzenie się na tego rodzaju dwoistość etyczną doprowadza bardzo prędko do zaniku zmysłu moralnego. [...] Wszystkie niemal listy, określające *Buty* jako „ohydę moralną”, są protestem w imię wysoce niebezpiecznej etyki pozorów<sup>35</sup>.

Pisarz otrzymał wsparcie redaktorów „Tygodnika Powszechnego”. Jerzy Turowicz przypominał czytelnikom, że pismo wielokrotnie w artykułach i zamieszczonych na jego łamach utworach literackich przedstawiało obrazy szlachetnej walki, ale — jak przekonywał — „Legenda nie powinna przesłaniać prawdy”. Zwracał uwagę, że autor *Butów*, mimo że dotknął problemu moralnego, jakim jest

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 62–63.

<sup>33</sup> M. Janion, *Legenda i antylegenda wojny*, [w:] *eadem*, *Plac generala...*, s. 150. Pierwodruk opublikowany w piśmie „Literatura” 1975, nr 23–25.

<sup>34</sup> J.J. Szczepański, *I co dalej?...*, s. 5.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 5.



„utrata wartości życia ludzkiego, które można poświęcić dla znikomych korzyści”, nie uciekł się do moralizatorstwa, lecz wskazał zło „w najwyższym stopniu odrażające” i aktualne także po wojnie. Wkrótce ten temat podjął na łamach „Tygodnika Powszechnego” Antoni Gołubiew, który, posługując się metaforą Szczepańskiego „zarażenie śmiercią”, zwrócił się do czytelników o wypowiedzi na temat moralnych reperkusji wojny wśród nastolatków<sup>36</sup>. Zebrane przez niego wyniki ankiety potwierdziły istnienie problemu lekceważenia ludzkiego życia jako konsekwencji przeżycia okropieństw wojny, jednakowoż poproszeni o wskazanie środków naprawczych respondenci ograniczali się jedynie do moralizatorskich komunałów; twierdzili, że za wychowanie młodzieży odpowiedzialne są instytucje społeczne: rodzina, szkoła, Kościół.

Szczepański podjął dyskusję z recenzentem i czytelnikami w obronie swojej decyzji, aby przedstawić w *Butach* zło wojny, które skutkuje moralnym okaleczeniem człowieka. W *Dzienniku* odnotował, że kolejne listy nadesłane do redakcji „Tygodnika Powszechnego” były przychylne jego argumentacji<sup>37</sup>. Nie można oczywiście wysnuć łatwych wniosków, że przekonał oburzonych czytelników; można jednak poczynić ostrożną uwagę, że jest to dowód sukcesu pisarza, który u progu twórczej biografii formułował program stawiania przez literaturę problemów i dopominał się o prawo do dawania w niej osobistego świadectwa.

Utwór w wydaniu książkowym ukazał się kilka lat później, po politycznej odwilży, w zbiorze *Buty i inne opowiadania* (1956). Autor poprzedził go wstępem, w którym ponownie bezpośrednio wskazał istotny dla swojego pisarstwa problem porażenia moralną słabością człowieka:

Kiedy przypominam sobie przeżycia tamtych czasów, widzę, że zawsze najbardziej przerażało mnie zło objawiające się wśród nas samych. [...] To dlatego, że prawdziwe niebezpieczeństwo triumfującej brutalności cynizmu, tchórzostwa i nihilizmu sięgających po władzę nad światem uświadamiałem sobie dopiero wówczas w całej pełni, gdy dostrzegałem je w sobie, we współtowarzyszach walki, w sercach ofiar i obrońców. Wtedy też rozumiałem najlepiej, że zbrodnia nie jest czymś, co przychodzi z zewnątrz i może być przezwyciężone doraźnie, ale że stanowi aktualną możliwość, o której nie wolno zapominać ani na chwilę<sup>38</sup>.

W 1975 roku Maria Janion upomniała się o obecność Jana Józefa Szczepańskiego jako pisarza wojennego w świadomości badaczy i czytelników. Dysponowała wówczas literackim materiałem dojrzałego pisarza. Mogła zatem stawiać przekonująco poparte tezy, w których przypisywała autorowi świadomość tradycji romantycznej:

<sup>36</sup> Zob. obszerne omówienie ankiety w: A. Gołubiew, „Zarażenie śmiercią”? *Głosy czytelników*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 8, s. 6–7.

<sup>37</sup> Zob. J.J. Szczepański, *Dziennik...*, t. 1, s. 112.

<sup>38</sup> J.J. Szczepański, *Od autora*, [w:] *idem, Buty i inne opowiadania...*, s. 7.

Żaden chyba ze współczesnych pisarzy polskich nie ma takiego wycucia literackości polskiej kultury romantycznej jako polskiego stylu życia. Toteż pod jego piórem legenda odsłania się jako legenda właśnie, a nie jako jedyna prawda objawiona, podana do wierzenia<sup>39</sup>.

Uwagi badaczki romantycznego dziedzictwa okazały się inspirujące dla monografistów, którzy ambiwalentny stosunek Szczepańskiego do romantycznego polskiego kodu kulturowego, rozpoznawany w jego późniejszych utworach, zderzali z heroicznym kodeksem etycznym Josepha Conrada<sup>40</sup>. W powstałym niedługo po *Butach* opowiadaniu *Koniec legendy*<sup>41</sup> czy w pisanych w latach siedemdziesiątych esejach zebranych w tomach *Rafa* (1974)<sup>42</sup> i *Przed nieznanym trybunałem* (1975) dyskurs odnoszący się do polskiej tradycji literackiej i kulturowej stanowi podstawową strukturę ideową utworów, jednakże w momencie debiutu źródłem twórczości i problemem w niej poruszonym była kwestia doświadczenia zła w czasie wojny. Być może mocne zderzenie się wówczas z publicznością broniącą legendy partyzantów AK uświadomiło pisarzowi żywotność tego społecznego wyobrażenia w świadomości współczesnych Polaków.

## Bibliografia

- Błoński J., *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2.  
 Davis N., *Powstanie '44*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2012.  
 Gołubiew A., „Zarażenie śmiercią”? *Głosy czytelników*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 8.  
 Gontarz B., *Pisarz i historia. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Katowice 2001.  
 Janion M., *Placz generała. Eseje o wojnie*, Warszawa 1998.  
 kjj [K. Wyka], *Zarażeni śmiercią*, „Odrodzenie” 1947, nr 7.  
 kjj [K. Wyka], *Zarażeni śmiercią*, [w:] *idem, Pogranicze powieści*, Kraków 1974.  
 Komar M., *Opisanie i wyjaśnienie części powodów, dla których w literaturze polskiej — mam tu na myśli powieść, dramat i scenariusz filmowy — nie powstało do tej pory i pewnie w najbliższych latach nie powstanie wielkie dzieło o czasach wojny i okupacji*, „Dialog” 1973, nr 4.  
 Krakowiak M., *Katastrofizm — personalizm — realizm. O krytyce literackiej Kazimierza Wyki w latach 1932–1948*, Kraków 2001.  
 Krasuski K., *Legendy nie umierają. Interpretacja opowiadania Jana Józefa Szczepańskiego „Koniec legendy”*, [w:] *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995.  
 Michnik A., *Szlak Conrada*, [w:] *idem, Z dziejów honoru w Polsce. Wypisy więzienne*, Paryż 1985.  
 Sulikowski A., „Nie można świata zostawić w spokoju”. *O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Lublin 1992.

<sup>39</sup> M. Janion, *Legenda i antylegenda wojny...*, s. 143.

<sup>40</sup> Zob. A. Michnik, *Szlak Conrada*, [w:] *idem, Z dziejów honoru w Polsce. Wypisy więzienne*, Paryż 1985; S. Zabierowski, *Jan Józef Szczepański*, [w:] *idem, Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej*, Kraków 1992.

<sup>41</sup> Zob. K. Krasuski, *Legendy nie umierają. Interpretacja opowiadania Jana Józefa Szczepańskiego „Koniec legendy”*, [w:] *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995.

<sup>42</sup> Zob. S. Zabierowski, *Trzy czerwone róże. Próba lektury*, [w:] *idem, Wojna i pamięć*, Katowice 2006.

- Szczepański J.J., *Buty*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 6, s. 6–9.
- Szczepański J.J., *Buty*, [w:] *idem, Buty i inne opowiadania*, Kraków 1956.
- Szczepański J.J., *Conrad mojego pokolenia*, „Życie Literackie” 1957, nr 49.
- Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 1. 1945–1956, Kraków 2009.
- Szczepański J.J., *I co dalej?*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 10, s. 5.
- Szczepański J.J., *Śnił mi się dyktator bez butów*, [w:] J. Trznadel, *Hańba domowa*, Lublin 1990.
- „*Tak się dla mnie szczęśliwie złożyło*”, z Janem Józefem Szczepańskim rozmawiają Krystyna i Stefan Chwinowie, „Tytuł” 1993, nr 1.
- Taylor Ch., *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Kraków 2010.
- Turowicz J., *Spór o „Buty”*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 10, s. 5.
- Werner A., *Wysoko, nie na palcach*. *O pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego*, Kraków 2003.
- Zabierowski S., *Jan Józef Szczepański*, [w:] *idem, Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej*, Kraków 1992.
- Zabierowski S., *Klucze do Szczepańskiego*, [w:] *idem, Wojna i pamięć*, Katowice 2006.
- Zabierowski S., *Trzy czerwone róże. Próba lektury*, [w:] *idem, Wojna i pamięć*, Katowice 2006.

## A writer in the face of history and myth. About Jan Józef Szczepański’s literary debut

### Summary

The purpose of the article is to reconstruct polemics about Jan Józef Szczepański’s literary debut, the short story “Buty” (The Shoes), published in *Tygodnik Powszechny* (1947, no. 6). The analysis of Szczepański’s answer to the readers’ objections and to Kazimierz Wyka’s review leads to conclusions that this controversy helped Szczepański to rethink the tasks of literature and to understand his own role as a writer. At the time of his debut, Szczepański formulated a programme of creativity based on the truth of his experience of evil during the Second World War. This programme did not match the readers’ expectations, as they were hoping that a writer dealing with a wartime subject would take up the myth of Good and Evil, which justified a national code popular in Polish literature, i.e. “the holy fight for the homeland.”

Keywords: “infection witch with depth death”, the myth of Good and Evil, social imagery, *Tygodnik Powszechny*, ethics and literature